

665

→ Od DZIŚ

UPIORNE REKOLEKCJE DAVIDA L. PREMIERA W TEATRZE LUDOWYM

MARTA GRUSZECKA

Tekst, który odkrywa niewygodne prawdy i stawia coraz trudniejsze pytania. O winę, wstyd, samotność, naturę nienawiści i przemocy, stosunek mężczyzn do kobiet. Odpowiedzi nie udziela, a ironicznie się uśmiecha, motywując czytelnika do poszukiwania własnych wyjaśnień.

Na wielki ekran przeniósł go Steve Jacobs, na teatralną scenę zaadaptuje Marcin Wierzychowski, reżyser związany z Teatrem Ludowym. Premiera „Hańby” Johna Maxwella Coetzee w jego reżyserii od dziś na Scenie Stolarsnia.

MŁODY I STARY

- Z wyjątkiem imienia i nazwiska głównego bohatera każdy tytuł jest niebezpieczny: każdy można zrobić tak, że stanie się nieprzyjazny twórcom - mówi Marcin Wierzychowski, reżyser „Hańby”, a wcześniej „Sekretnego życia Friedmannów”

nagrodzonego Grand Prix 10. Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Boska Komedia 2017.

Teraz Wierzychowski sięga do świata przedstawionego przez laureata literackiej Nagrody Nobla i Nagrody Bookera, południowoafrykańskiego pisarza, Johna Maxwella Coetzee. Reżyser wybrał powieść „Hańba” (w przekładzie Michała Kłobukowskiego), wykorzystaną m.in. jako scenariusz filmu Steve’a Jacobsa z Johnem Malkovichem w roli głównej (2008).

- David Lurie, główny bohater „Hańby”, ma 52 lata i boi się, że za chwilę jego wewnętrzna nić porozumienia z nim - młodym ulegnie bezpowrotnemu przecięciu. I choć chciałby nadal czuć się 35-latką, metrykalnie przekroczył pięćdziesiątkę. W tym sensie starość zbliża się do niego jako coś haniebnego, coś, co skazuje go na społeczny margines. W instynktownym akcie samoocalenia przed nieuchronnym, jako nauczyciel akademicki, sięga po zakazany owoc, czyli swoją studentkę, za co zostaje napiętnowany społecznie i medialnie - opowiada reżyser i porównuje bohatera do siebie. - Rzeczywistość Davida zbiega się dziwnie z moim życiem

i wiekiem. Mam 42 lata, wykładam na wyższej uczelni i na poziomie molekularnym zaczynam rozumieć obsesje, które towarzyszą Davidowi. To nowe i niby nieprzyjemne, a jednak bar-

Coetzee przeprowadza swojego bohatera przez swego rodzaju upiorne rekolekcje, dzięki którym odkrywa, że by zrozumieć, czym jest świat i kim on sam jest w tym świecie, musi wyjść poza siebie, poza swój dotychczasowy punkt widzenia

dzo zwodnicze poczucie, które zdaje się mówić: „Nic się nie martw: nieprzyjemności nieprzyjemnościami, ale przynajmniej znów będziesz królem - tak samo jak w dzieciństwie”. To poczucie uwodzi do krainy, w której

to „moje” jest naj: najważniejsze, najdramatyczniejsze, najbardziej przevalone. Więc biorę, bo wolno mi brać, bo jestem życiowo poszkodowany - tłumaczy. I dodaje: - Jak bardzo życie musi skopać mi zad, żebym zrozumiał, że nie jestem centrum wszechświata?

TWARZĄ W TWARZ

Co spotyka Davida? Najpierw za romans ze studentką zostaje zwolniony z uczelni. Sponiewierany przez środowisko akademickie i lokalną prasę wyjeżdża na prowincję do swojej mieszkającej samotnie na wsi córki. Tam też nie zaznaje spokoju - na dom Lucy napadają bandyci: ją gwałcą, a Davida biją i próbują podpalić. - Przez ból, strach i cierpienie Lurie zaczyna rozumieć, że rzeczywistość skonstruowana jest inaczej, niż mu się wydawało, a inni są równie podmiotowi jak on. Tragiczne wydarzenia sprawiają, że otwiera się w nim przestrzeń empatii, z której do tej pory nie korzystał. Dla przykładu: dotychczas kobiety były dla niego zdobyczą, a przez to, co stało się jego córce, nagle stawia je w centrum. Nade wszystko jednak David zaczyna zyskiwać świadomość,

że uosabia te same cechy, co ci, którzy próbowali spalić ich dom i zgwałcili Lucy - opowiada Wierzychowski.

Coetzee przeprowadza swojego bohatera przez swego rodzaju upiorne rekolekcje, dzięki którym odkrywa, że by zrozumieć, czym jest świat i kim on sam jest w tym świecie, musi wyjść poza siebie, poza swój dotychczasowy punkt widzenia. - To wymaga popatrzenia w twarz złoczyńcy i powiedzenia: „Być może nie mogę rzucić w ciebie kamieniem, bo wcześniej sam rzucałem kamieniami” - mówi reżyser. ☺

→ W rolach głównych:

Małgorzata Kochan, Piotr Pilitowski, Anna Pijanowska, Jagoda Pietruszkówna, Marianna Zydek (gościnnie), Piotr Franasowicz, Tadeusz Łomnicki, Jan Nosal oraz Patryk Palusiński (gościnnie).

→ Premiera „Hańby” dziś o godz. 19 na Scenie Stolarsnia Teatru Ludowego (os. Teatralne 34). Kolejne spektakle jutro (sobota) oraz 23 i 24 czerwca. Bilety w cenie 35 zł (ulgowe) i 45 zł (normalne) do nabycia na stronie ludowy.pl oraz w kasie teatru.